GŁOS NARODU

WTOREK

3. CZERWCA 1919.

NR. 126. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 50 hal. — 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12·—	K 10·—	K 12·—	K 14·—	K 10·—

Przy nieszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Wchodnia Galicya na Kongresie.

Niezmiernie doniosłe informacye o stanie sprawy Galicyi wschodniej w paryskich sferach kongresowych, nadsyła korespondent „Kuryera Warszawskiego", p. Korab-Kucharski, w liście z dnia 27 maja:

Czy młoda armia polska popełniła błąd wykonywując wspaniałą i zwycięską ofenzywę na froncie galicyjskim? To zapytanie wysunęło się tu na plan pierwszy dyskusyi, dotyczących Polski.

Podkreślić zaraz należy, że opinia i sfery urzędowe **francuskie** zajęły w tej sprawie, tak dla nas ważnej, stanowisko zgoła **odmienne** od sfer **angielskich i amerykańskich**. Wśród anglików i jankesów i w dziennikach angielskich i nowojorskich wieść o polskich zwycięstwach wywołała pewne zakłopotanie, a następnie deszcz niezbyt przychylnych uwag. Natomiast prasa francuska poświęciła naszym wojskowym komunikatom dużo miejsca, komentując nasze zwycięstwa jako zwycięstwa armii sprzymierzonej nad wspólnym wrogiem.

Aby zrozumieć, jak się ta sprawa pod względem dyplomatycznym przedstawia, cofnąć się należy o trzy tygodnie. Wtedy to, pod przewodnictwem jenerała Bothy, zebrała się po raz pierwszy komisya specyalna, mająca na celu zawarcie zawieszenia broni na froncie polsko-ukraińskim. Komisya ta ustanowiła arbitralnie linię demarkacyjną polsko-ukraińską, biegnącą wzdłuż ówczesnego frontu wojskowego i pozostawiająca zatem Lwów w rękach naszych, a Drohobycz i zagłębie naftowe Ukraińcom. Potem komisya powołała do dyskusyi strony interesowane. Panowie Ukraińcy: Sydorenko, Łoziński etc. zgodzili się na te warunki. **Polacy** również oświadczyli, że się zasadniczo zgadzają, pod warunkiem jednak, że **droga żelazna**, biegnąca ze **Lwowa** przez Stanisławów, Kołomyję, **Czerniowce** będzie pod wyłączną kontrolą **polsko-rumuńską**. Komisya rozejmowa odesłała te oświadczenia Najwyższej Komisyi czterech z zaznaczeniem, że ten warunek równa się formalnemu odrzuceniu rozejmu. Wobec tego konsylium czterech tymczasowo zawiesiło działalność komisyi rozejmowej.

I oto w tej właśnie chwili gruchnęła wieść o polskiej ofenzywie i rozgromieniu armii hajdamackiej. Gdy po kilku dniach okazało się, że Borysław i studnie naftowe zostały zajęte przez nasze wojska, prasa **angielska** ruszyła **przeciwko nam do ataku**.

Charakterystyczny jest zwłaszcza artykuł „**Times'a**".

Dwa miesiące temu — pisze „Times" — Polacy lamentowali, mówiąc, że są zdani na łaskę bolszewików i przepowiadając na wiosnę wielką ofenzywę czerwonej gwardyi, wobec której będą zupełnie bezsilni ze względu na brak broni i amunicyi. Prosili oni wtedy o rychłe wysłanie do Polski armii Hallera. Komisya państw sprzymierzonych powzięła wtedy starania, aby zawrzeć zawieszenie broni polsko-ukraińskie. Wtedy Polacy bardzo tego pragnęli, a to dlatego, że Ukraińcy bombardowali Lwów, i że oni nie mieli armat, by na to bombardowanie odpowiedzieć. Dzisiaj jednak sytuacya jest wręcz przeciwna. Armia Hallera jest w Polsce i ma amunicyi i broni w bród i naturalnie wszyscy Polacy są dziś zwolennikami wojny. Powody, któremi Polacy starają się wytłómaczyć tę ofenzywę są rozmaite. Lecz pominąwszy te wszystkie preteksty, fakt jeden pozostaje, że Polacy wywołują wojnę wtedy właśnie, kiedy kongres stara się stworzyć pokój, i że polska ofenzywa została przez państwa sprzymierzone potępiona".

Tyle „Times". Czy tak jest w rzeczywistości? Czyżby naprawdę bohaterska akcya naszej młodej armii została przez mocarstwa tego świata potępioną??? Wątpię bardzo.

Rzecz mogłaby rzeczywiście się tak przedstawiać, gdyby tak zwane mocarstwa główne wogóle miały jakąkolwiek politykę wschodnią. Tymczasem tak wcale nie jest. Ofenzywa polska została szeroko omówiona na jednem z ostatnich posiedzeń konsylium czterech. Okazało się, że nikt w tej mierze nie miał konkretnego zdania i **żadna decyzya** w tej sprawie **nie zapadła**.

P. **Lloyd George** proponował, co prawda, zwołanie komitetu ekonomicznego i pohamowanie naszej akcyi militarnej przez **ograniczenie dowozu** różnych niezbędnych dla naszych szerokich mas surowców. Ale **projekt premiera angielskiego nie został się**.

Rezultat tej konferencyi streścić można tem zdaniem: „Trudno, **niech sobie robią co chcą**, my w tej sprawie nie możemy zająć stanowiska. **Czekajmy!**"

Jest rzeczą godną podkreślenia, że podczas tego konfliktu z Ukrainą poruszone były (zgoła wyjątkowo) **sfery rosyjskie**. Dla motywów zupełnie innych w tymże czasie pp. Sazanow, Czajkowskij, Lwow etc., wszczęli bardzo energiczną akcyę przeciwko Ukraińcom, protestując gwałtownie przeciwko wszelkim rokowaniom „sprzymierzonych z tym nieegzystującym i stworzonym przez Niemców narodem".

Tyle korespondent „Kuryera Warszawskiego". Oczywiście od tego czasu sytuacya mogła uledz zmianie. Alarmujące są zwłaszcza wiadomości z Warszawy o demarche tamtejszych przedstawicieli ententy, o których donosimy na innem miejscu. Niemniej ufać należy, iż zabiegom Paderewskiego uda się otworzyć oczy Rady czterech na prawdziwe oblicze „ukrainizmu", jak również spodziewać się można, iż fakta przez naszą bohaterską armię już dokonane, zaważą potężnie na szali.

Wojska polskie zajęły Brzeżany.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska" dowiaduje się z wiarygodnego źródła: Bohaterskie wojska nasze zajęły Brzeżany. Żołnierz polski wszędzie w zdobytych obszarach zaprowadza ład i porządek. Wita go z prawdziwą radością tak ludność polska, jak ruska.

Wojska polskie pod Równem i Dubnem.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. z dnia 1 czerwca.

Front galicyjski i wołyński: W Galicyi wschodniej bez zmiany. Na Wołyniu wojska nasze zetknęły się z silnymi oddziałami bolszewickimi, które pojawiły się w rejonie Równa i Dubna.

Front poleski: Pod Waliszczanami i Seninem udaremniono próbę nieprzyjaciela sforsowania Jasiołdy i kanału Ogińskiego. Pozatem bez zmiany.

Front litewsko-białoruski: Na północny wschód od Bogdanowa odparto ataki bolszewickie na nasze pozycye. W kontrataku oddziały nasze wzięły 125 jeńców i zdobyły jeden karabin maszynowy.

Zastępca szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Wielka zdobycz w Stanisławowie.

Lwów. P. A. T. Potwierdza się wiadomość, że zdobycz wojenna w Stanisławowie jest ogromna. W ręce polskie wpadły magazyny z żywnością, a także pewna ilość armat. Most kolejowy na Dniestrze w Niżniowie spalony. Most pod Haliczem jest uszkodzony. Również most pod Jezupolem jest uszkodzony. Pociągi dochodzą do Halicza.

Linia kolejowa Lwów-Warszawa.

Lwów. P. A. T. Wczoraj przed południem odbyło się otwarcie linii kolejowej Lwów—Rawa Ruska przez Żółkiew. Od dziś kursują pociągi już zupełnie normalnie. Połączenie tej linii kolejowej przez Rawę Ruską na Bełzec—Lublin stworzy połączenie między Lwowem a Warszawą. Czas jazdy wynosić będzie na razie 15 godzin, a więc około 5 godzin mniej, niż drogą przez Kraków, zaś po naprawieniu pewnych wadliwości toru i mostów czas jazdy między Lwowem i Warszawą będzie jeszcze krótszy.

Koalicya wobec kontrofenzywy polskiej.

Warszawa. „Gazeta Warszawska" donosi: Krążą pogłoski po mieście, które przedostały się już nawet do prasy, iż przed dwoma dniami zgłosił się do Belwederu poseł francuski przy rządzie Rzeczpospolitej polskiej, p. Pralon i oświadczył, iż Rzeczpospolita francuska przyłącza się do protestu pozostałych sprzymierzeńców: Anglii i Ameryki — przeciw dalszej kontrofenzywie polskiej w Galicyi wschodniej. Polska, jak według jednej wersyi miał oświadczyć p. Pralon, nie może w tym wypadku liczyć na niezgodność poglądów koalicyi.

Zapewniają jednak z drugiej strony, że niektórzy przynajmniej przedstawiciele koalicyi postanowili rządom swym wyjaśnić, że wobec charakteru rządów ukraińskich, dążących do wytępienia ludności polskiej, Polacy nie mogą kontrofenzywy swej wstrzymać.

Przyjęcie gen. Iwaszkiewicza we Lwowie.

Lwów. P. A. T. Wczoraj o godz. 12 w południe przyjechał do Lwowa wraz z całym sztabem gen. Iwaszkiewicz. Na hasło dane wczoraj przez komitet obrony narodowej i prezydyum miasta, ludność miasta Lwowa wdzięczna za oswobodzenie grodu przez komenderującego generała, utworzyła szpaler wzdłuż całej drogi i dworca kolejowego do miasta. Punktualnie o 12 w południe przybył pociąg wiozący gen. Iwaszkiewicza i jego sztab ze Stryja. W chwili, gdy pociąg zajechał do hali, ustawiona na dworcu kolejowym orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Pierwszy podszedł do wysiadającego gen. Iwaszkiewicza prezydent miasta i wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz radości, że miasto może powitać w swoich murach zasłużonego dowódcę, który je uwolnił od udręki i dał początek zwycięskiemu pochodowi naszych wojsk w celu oswobodzenia kraju.

Na to przemówienie gen. Iwaszkiewicz powiedział, że dziękuje za wszystkie dowody sympatyi i za owacye. Jest szczęśliwy, że może stanąć w tym bohaterskim grodzie i schylić czoło przed dziećmi i kobietami, które w obronie Lwowa od samego początku walczyły. Generał zaznaczył dalej, że nie on wywalczył wolność Lwowa i wyswobodzenie, ale żołnierz polski i wzniósł okrzyk: Niech żyje armia polska o bohaterzy lwowscy. Generał podszedł następnie przed front kompanii honorowej i odebrał raport. Następnie podszedł do szeregów inwalidów wojennych polskich, którzy utracili ręce względnie nogi w ostatnich walkach o Lwów. Generał z każdym z nich rozmawiał i wypytywał o szczegóły. Następnie oświadczył gen. Jędrzejewski, że otrzymał znaczniejszą ilość morgów ziemi do dyspozycyi i w najbliższym czasie rozpocznie akcyę, celem obdarowania inwalidów polskich, walczących w obronie Lwowa. Potem udał się generał przed dworzec kolejowy, gdzie zebrały się olbrzymie tłumy, które powitały generała owacyjnymi okrzykami. Generał stojąc w automobilu pełnym kwiatów, dziękował za owacye i wzniósł okrzyk na cześć Lwowa.

SĄDY DORAŹNE—ZA UKRYWANIE BRONI.

Lwów. P. A. T. Gen. Jędrzejewski, dowódca dywizyi lwowskiej, ogłasza wyrok sądu polowego, jako sądu doraźnego. Mianowicie Teodor Próbijow i Grzegorz Sweszcz, pierwszy monter, drugi robotnik, za ukrycie broni i nieoddanie jej, mimo rozkazu, zasądzeni zostali na karę śmierci przez powieszenie. Generał ogłasza, że karę tę zamienił w drodze łaski na ciężkie więzienie przez lat 20. Podając ten wyrok do wiadomości publicznej, zaznacza, że tylko wyjątkowo kierował się chęcią przychylnego traktowania w granicach ustawy tego wyroku, że jednak w przyszłości nie zamieni kary śmierci na więzienie i karę śmierci zatwierdzi.

Po odpowiedzi Niemców.

Nie w Wersalu to w Berlinie.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie donoszą z Wersalu: **Lloyd George** wygłosił niedawno przemowę do wojsk angielskich w **Amiens** i rzekł: Niemcy oświadczyli, że traktatu nie podpiszą. My zaś taką dajemy im odpowiedź: Panowie! **Podpiszemy, jeżeli nie w Wersalu, to w Berlinie!** Nie zależy to oczywiście ode mnie, jako prezydenta ministrów, ale wiem, że pójdzie za mną armia. Dlatego nie ustąpimy. Musimy Niemcom pokój narzucić, ponieważ od tego zależy los całego świata.

Niemcy w sprawach ekonomicznych

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Nauen z dnia 1 czerwca: Dalszy ciąg niemieckiego memoryału pokojowego omawia niemieckie interesy poza granicami Niemiec, interesy niemieckiego handlu zagranicznego i komunikacyi morskiej. Niemcy potrzebują komunikacyi morskiej dla całego swego życia gospodarczego. Zabranie okrętów internowanych, następnie zabranie floty handlowej niemieckiej, czynią problematyczną ważność wolnej komunikacyi morskiej w razie powstania nowej floty niemieckiej handlowej. Zniesienie kablów niemieckich, ograniczenie niemieckiej służby informacyjnej zagranicznej, oraz likwidacyi niemieckiej własności prywatnej w nieprzyjacielskiej zagranicy, wykluczy możność prowadzenia handlu zagranicznego, a kupcom niemieckim za granicą odebraną zostanie i ta możność przygotowania powolnej odbudowy. Jednostronne ograniczenie niemieckiego handlu zagranicznego uniemożliwia przyjęcie żądania wydania floty handlowej zamorskiej. Natomiast delegacya niemiecka jest gotowa przyczynić się do wzmożenia ruchu transportowego przez współudział okrętów niemieckich. **Niemcy są gotowe** przyjąć na siebie obowiązek **budowy okrętów handlowych**. W sprawie **odszkodowań** Niemcy stoją na stanowisku orędzia Wilsona z dnia 9 stycznia i noty Lansinga z dnia 5 listopada 1918. Niemcy uważają, że obowiązek odszkodowania ciąży na nich tylko co do ludności cywilnej sprzymierzonych i jej prywatnej własności, która cierpiała niewinnie wskutek wojny i wskutek działalności sprzeciwiającej się prawu narodów, a to przez **naruszenie neutralności Belgii** i skutkiem wydarzeń w północnej Francyi. Niemcy odrzucają obowiązek odszkodowania względem Czech, Czarnogóry, Serbii, Rumunii i Polski, gdyż Niemcy tam nie napadały. Co się tyczy sprawy wypłaty odszkodowań, Niemcy odrzucają natychmiastową wypłatę kosztów wojennych i kosztów utrzymania armii okupacyjnej. Komisya odszkodowań powinna współdziałać z komisyą niemiecką, w kwestyach zaś spornych powinien rozstrzygać mieszany sąd rozjemczy pod przewodnictwem neutralnem. Niemcy są gotowe stosownie do swojej siły wytwórczej zapłacić pewien określony procent ze wszystkich dochodów i obrotów państwa niemieckiego. Niemcy przyjmują, że niemiecki system podatkowy jest mniej obciążony, niż system państw zastępowanych w komisyi odszkodowań, ale tylko pod warunkiem, że przez zawarciem pokoju podstawa przemysłu niemieckiego nie zostanie rozbita, że Niemcy otrzymają z powrotem kolonie i że będą rozporządzać wielkimi okrętami handlowymi, oraz że również wszystkie **terytorya**, które traktatem pokojowym będą od Niemiec **oderwane**, **współdziałać** będą w **zapłacie odszkodowań**.

Nowe noty nie będą przyjmowane.

Paryż. P. A. T. Ag. Hav. Po południu Rada czterech rozpoczęła zaznajamiać się z kontrpropozycyami niemieckiemi. Ponieważ ostateczny termin, udzielony delegacyi niemieckiej do robienia uwag, upłynął we czwartek o g. 3 po południu, sprzymierzeńcy zawiadomili delegacyę, że żadne nowe noty nie będą przyjmowane.

Ententa odpowie za tydzień.

Paryż. P. A. T. W kołach politycznych sądzą, że sprzymierzeńcy za tydzień prześlą odpowiedź na kontrpropozycye niemieckie, na którą hr. Brockdorff Rantzau czekać będzie w Wersalu. „Petit Parisien" twierdzi, że warunki sprzymierzeńców nie ulegną zmianie.

Niebezpieczeństwo dla Polski.

Paryż. P. A. T. Omawiając pogróżki niemieckie co do odmowy podpisania traktatu pokojowego, pisze „Temps", że sprzymierzeńcom nie grozi niebezpieczeństwo co do prawego brzegu Renu, lecz raczej co do Śląska Górnego i Polski. Wojskom pruskim wystarczy przesunąć się o 40 km., by zagarnąć zagłębie, które dostarcza węgla Polsce, przez co byłyby sparaliżowane koleje i fabryki polskie.

Zmiany w traktacie pokojowym?

Wiedeń. Wiedeńskie Biuro koresp. przynosi nast. radiotelegram z Lyonu: Z kół amerykańskich nadeszła wiadomość, że prez. Wilson objął rzeczywiście rolę pośrednika między Niemcami a koalicyą i objawił gotowość poczynienia zmian w traktacie pokojowym, ponieważ sojusznicy mają wątpliwości, czy delegacya niemiecka zgodzi się na podpisanie pokoju. Spodziewać się należy znacznych ustępstw, gdyż sprzymierzeni pragną uzyskać podpis niemieckich delegatów, ażeby się nie uciekać do okupacyi jako do środka ostatecznego. Odnośnie do Śląska Górnego, prez. Wilson zgadza się na projektowany przez Niemców plebiscyt. Gdańsk pozostanie przy Niemcach w charakterze wolnego miasta. Prez. Wilson był zawsze zwolennikiem zasady, ażeby przyjąć Niemcy natychmiast do Ligi Narodów. Francya jest temu stanowczo przeciwna. Anglia i Włochy przystają na przyjęcie Niemców w poczet Ligi. Prez. Wilson powraca do swego dawnego przekonania, że nie należy karać sprawców wojny. Fachowi finansiści amerykańscy uznali odszkodowanie w kwocie 25 miliardów, proponowane przez Nemców, za wystarczające. Rokowania toczą się dalej.

Przed traktatem pokojowym z Austryą.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi warsz. Wczoraj został zakomunikowany zinteresowanym delegatom całkowity tekst traktatu, który ma zostać wręczony Austryi. Wczoraj odbyło się tajne posiedzenie, na którem delegaci zgłosili swoje uwagi. Uroczyste, publiczne posiedzenie ustalono na poniedziałek rano. Wczoraj po południu zostały zakomunikowane delegatom Czechosłowacyi, Jugosławii, Rumunii i Polski klauzule terytoryalne traktatu z Austryą niemiecką. Nieskończoną jest jeszcze kwestya finansowa i dotychczas nie zapadła jeszcze decyzya w sprawie ostatecznego podziału spadku finansowego, pozostałego po Austryi.

Koła włoskie w Paryżu utrzymują, że pogłoska o przyjęciu przez Orlanda projektu rozwiązania sprawy Rjeki jest przedwczesną. Wnosić jednak należy, że sprawa ta wkrótce będzie załatwioną. W senacie odbyła się dyskusya finansowa.

Sprawa Rjeki na Radzie czterech.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi warszawskiej. Rada czterech zaznajamia się z kontrpropozycyami niemieckimi i powróciła do sprawy **Rjeki**. Według „Petit Parisien" sprawa ta jest na dobrej drodze. Prezydent Wilson przedstawił delegatom Jugosławii treść propozycyi pojednawczej, do której się przychylił.

Paderewski w sprawie Jugosławii.

Paryż. P. A. T. Ag. Hav. Na posiedzeniu w pałacu przy Quai d'Orsay Bratianu przemawiał na rzecz nowych państw Europy środkowej. Clemenceau odpowiedział mu, poczem Wilson zakończył, że równość narodów jest doskonale zagwarantowana i wyraził sympatye, jakie wielkie mocarstwa żywią dla nowych państw. **Paderewski** i Kramarz przyłączyli się do tekstu, proponowanego przez delegata Jugosławii, który będzie rozpatrywany wieczorem na Radzie Czterech.

CHCĄ PŁACIĆ CUDZEM ZŁOTEM.

Wiedeń. Obiega tu pogłoska, że rząd austryacki ofiarować ma koalicyi klejnoty i kosztowności osób prywatnych na pokrycie odszkodowania, jakie ma zapłacić Austrya. Podobne zarządzenie, o ileby rzeczywiście zostało wydane, naraziłoby na ogromne straty wiele osób z Galicyi, które po wybuchu wojny złożyły swoje kosztowności w bankach wiedeńskich, a których to kosztowności obecnie odebrać nie mogą, gdyż rząd austryacki wydał zakaz wydawania tych depozytów.

Walki o Karyntyę.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Celowca: Komunikat wojskowy z dnia 1 czerwca ogłasza: Dziś ostrzeliwała artylerya nieprzyjacielska most Anny. Atak nieprzyjacielski, wykonany na drogę St. Paul i na wschód od niej, został na północ od Ettendorf odparty. Oddziały nieprzyjacielskie, które usiłowały przeprawić się na południe od St. Nikola przez Drawę, odparto na brzeg południowy.

Węgrzy o klęsce Czechów.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Budapesztu: Komunikat wojskowy z dnia 1 czerwca ogłasza: Wszystkie czeskosłowackie siły wojskowe od Dunaju do Hernad' zostały przez nasze siły bojowe lądowe, wodne i powietrze na całej linii frontu pobite. Zwycięskie nasze wojska ścigają nieprzyjaciela. Wojska nasze przekroczyły linię Eibel w całej długości. Wzięliśmy kilkaset jeńców, dużo armat i karabinów maszynowych, wielkie zapasy amunicyi i materyału wojennego.

Rozwiązanie sprawy Adryatyku.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi warszawskiej. Lansing zakomunikował wczoraj delegatom Jugosławii w sprawie rozwiązania kwestyi **Adryi** warunki projektu, zaakceptowanego przez sprzymierzeńców. Koła włoskie uznają projekt ten jako minimum, od którego nie odstąpią.

RIBOT O CIĘŻARACH FRANCYI.

Paryż. P. A. T. Ribot wygłosił wielką mowę, w której porównał zobowiązania, nałożone na Niemcy ze znacznie większemi zobowiązaniami francuskiemi i dodał, że sprzymierzeńcy postąpiliby wbrew sprawiedliwości, gdyby zwalono wyłącznie na **Francyę** ciężar wydatków, związanych z odszkodowaniem, emeryturami etc. Podczas mowy Ribot omdlał. Po kilkuminutowej przerwie ponownie wszedł na trybunę i wśród frenetycznych oklasków senatu przemawiał w dalszym ciągu w postawie siedzącej. Senat uchwalił mowę Ribota ogłosić afiszami i wyraził zaufanie do rządu.

Dymisya D'Annunzia.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne z Lugano donosi: Z okazyi rocznicy przystąpienia Włoch do wojny zakazano we Włoszech podburzania ludności mowami nacyonalistycznemi. Nawet d'Annunzio, który w sych ostatnich mowach atakował sprzymierzonych, a w szczególności Wilsona i jego małżonkę, musiał tym razem zastosować się do zakazu. D'Annunzio z tego powodu podał się o dymisyę.

Kondolencye bolszewickie.

Cziczerin wysłał następującą depeszę do proletaryatu niemieckiego:

W ciężkiej godzinie, jaką przeżywa niemiecka klasa robotnicza pod ciosami zwycięskiego imperyalizmu, robotnicy rewolucyjni i chłopi rosyjscy ślą Wam pozdrowienie i wyrazy sympatyi i solidarności.

Imperyalizm koalicyi powalił swych przeciwników i święci obecnie swój tryumf, który — w co nie wątpimy — nie może być trwały. Imperyalizm ten dąży do uczynienia zwycię

go ludu niewolnikiem i więźniem wiecznym. Traktat pokojowy, który będzie narzucony haniebnie przez zwycięzcę, oznacza dla ludu niemieckiego zdzierstwo i niesłychane ujarzmienie. To jest gwałt i zbrodnia.

Terytorya z ludnością niezaprzeczenie niemiecką zostaną wyrwane ludowi niemieckiemu; nieocenione skarby naturalne zostaną mu odebrane. Będzie on zmuszony zapłacić taką kontrybucyę, że, gdyby nawet cały naród niemiecki pracował dzień i noc dla zadośćuczynienia nieprzyjaciołom, nie podoła ciężarom. Jest on rozbrojony do tego stopnia, że zwycięzca może każdej chwili wtargnąć dla zadania ciosu ostatecznego.

Cziczerin dalej zapewnia, że klasa robotnicza Rosyi odczuwa ciężki ból robotników i chłopów niemieckich.

Kończy, mówiąc, że zarodek oswobodzenia Niemiec tkwi we wzrastającej rewolucyi światowej, w braterskiej solidarności rewolucyjnych robotników wszystkich krajów i w międzynarodowej rewolucyi jedności.

Petlura wobec pogromów.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze podają szczegóły o pogromach żydowskich na Ukrainie: Wszystkie pisma zagraniczne podają zgodnie, że Petlura zmusił przedstawicieli ludności żydowskiej do podpisania dokumentu, w którym oświadczyli, że ofiarą pogromów padło tylko 80 żydów, podczas gdy liczba ofiar żydowskich przechodzi kilka tysięcy ludzi.

Polska i jej przedstawiciel w Watykanie.

We wczorajszym numerze „Głosu Narodu" doniesiono z Warszawy, że w tych dniach ogłoszoną będzie definitywna już lista przedstawicieli polskich za granicą. Jak słusznie zauważono, musiała się wkraść do tej wiadomości pomyłka; nie moglibyśmy bowiem zrozumieć, dlaczego rząd polski, a więc kraju o ludności w przeważającej większości katolickiej miałby posyłać równocześnie do kwirynału przedstawiciela I klasy, a do Watykanu tylko II klasy. Tego rodzaju krok rządu polskiego mógłby być źle zrozumiany i katolicy polscy bezwątpienia czuliby się tem boleśnie dotknięci. Zdaje nam się — tak słusznie rozumują — że nasze interesy w Watykanie są zbyt ważne, aby takiem niezręcznym krokiem sytuacyę naszą tam utrudniać. Gdyby nawet z powodu stosunków z państwami ontenty mianowanie przy Watykanie przedstawiciela niższej klasy było nawet koniecznem, to przecież można było znaleść i mamy nadzieję, że rząd nasz znajdzie sposób zadawalającego rozwiązania tej tak drażliwej sprawy. Znanem jest i to, że państwa mające swych przedstawicieli przy Watykanie, uważają ich stanowisko za pierwszorzędne i zaliczają ich do ambasadorów I klasy.

Koalicya w obronie Polski.

Warszawa. Przedstawiciele koalicyi w rozmowie ze współpracownikiem „Kuryera Polskiego" oświadczyli, że w razie napadu Niemców na Polskę, koalicya wstrzyma dowóz żywności do Niemiec, zbombarduje miasta niemieckie, a flota koalicyjna obsadzi porty niemieckie.

O uregulowanie kwestyi Śląska Ciesz.

Wiedeń. „Abend" donosi z Paryża: Wobec ostrych sprzeciwieństw w sprawie ustanowienia granic między Czecho-Słowaczyzną, Polską i Jugosławią rozstrzygnęła konferencya, iż dążyć należy do zgody między Włochami a Serbią, podczas gdy **uregulowanie kwestyi śląskiej** ma być pozostawionem specyalnym układom między **Dr Kramarzem a Paderewskim.** W sprawie południowego Tyrolu wywierają obecnie silny nacisk na Włochy, by pozostawiły głosowaniu ludowemu rozstrzygnięcie sprawy tych obszarów. Włosi mają otrzymać za to pewne gospodarcze koncesye, oraz prawo do obsadzania strategicznie ważnych punktów.

Rumuński oficer łącznikowy.

Warszawa. Przybył wczoraj pułkownik rumuńskiego sztabu generalnego Badulesco, który będzie pełnił u nas funkcye oficera łącznikowego przy Naczelnem Dowództwie polskiem i do chwili przybycia posła reprezentować też będzie rząd rumuński w Polsce. Pułkownik Badulesco jest gorącym zwolennikiem przymierza polsko-rumuńskiego.

Jeden ze złoczowskich katów przytrzymany.

Lwów. Pisma lwowskie donoszą: Jeden z członków sądu polowego w pamiętnym marcowym procesie w Złoczowie, niejaki K o n i u s z e w s k i j, został przez wojsko polskie przytrzymany.

O banknoty dla Galicyi.

Warszawa. Do laski marszałkowskiej zgłoszony będzie wniosek dra Diamanda i tow. w sprawie braku banknotów jedno i dwukoronowych w Małopolsce. Wniosek ów brzmi: Wzywa się rząd, aby niezwłocznie wydał bilety państwowe, albo krajowej kasy pożyczkowej jedno i dwukoronowe. Bilety te będą pozostawały w obiegu aż do powszechnej wymiany koron na złote.

POLSKIE BANKNOTY 100-MARKOWE.

Warszawa. P. A. T. Od trzech dni pojawiły się w obiegu nowe banknoty polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wartości 100 marek. Banknoty te noszą datę dnia 11 lutego.

O wagony niemieckie.

Pisma warszawskie donoszą: Wobec pogróżek Niemców, że przerwą z Gdańska przewóz żywności amerykańskiej, Dyrekcya kolejowa w Warszawie zarządziła, aby wagony niemieckie, nadchodzące z Gdańska z mąką i z innymi produktami i przyjmowane w Mławie, były adresowane wyłącznie do stacyi węzła warszawskiego i skierowywane na stacyę Praga. Z tej ostatniej stacyi powinny być kierowane wagonami pod wyładunek na właściwe stacye węzła warszawskiego i po natychmiastowem wyładowaniu, zwracane bez zwłok do Mławy.

Wobec ważności sprawy wszyscy pracownicy kolejowi powinni dołożyć starań dla prawidłowego zwrotu niemieckich wagonów.

FRANCUSKIE LOKOMOTYWY.

Warszawa. P. A. T. Dyrekcya kolei warszawskiej wysyła w tych dniach do Paryża w dwóch partyach 50 drużyn parowozowych po odbiór zamówionych tam parowozów. Wszystkie dyrekcye mają nadesłać do dnia 5 czerwca wykaz imienny maszynistów i pomocników, którzy pragną wyjechać w tym celu do Paryża.

Malwersacye aprowizacyjne.

N. Sącz. Przed kilku dniami wpadnięto w N. Sączu na trop wielkich oszustw aprowizacyjnych. Dopuszczali się ich głównie dwaj podoficerowie, którzy jeszcze za czasów austryackich uchodzili za najzdolniejszych urzędników aprowizacyjnych. U jednego z nich za lustrem znaleziono paczkę z samemi tysiączkami. W związku z tem aresztowano 130 osób, które odesłano do sądu polowego w Krakowie.

WĘŻYKI W CAŁEJ ARMII POLSKIEJ.

Z Warszawy donoszą: Ogłoszono rozkaz Naczelnego Wodza, w którym między innemi powiedziano: By i zewnętrznie wyznaczyć jedność wojska, nakazuję wszystkim oficerom i żołnierzom wojska polskiego nałożenie odznaki, noszonej dotychczas na kołnierzu przez formacyę Leg. polskich. Niech ten historyczny znak, którego świetną tradycyę podjęły Legiony, stanie się od dziś odznaką całego Wojska Polskiego. J ó z e f P i ł s u d s k i.

Ze zwycięskiego pochodu.

W „Słowie Polskiem" zamieszcza uczestnik walk b r y g a d y l w o w s k i e j p. Jerzy Wąsowicz szczegóły bohaterskiego pochodu dzieci lwowskich, dokonanego pod wodzą znanego całej Polsce obrońcy Lwowa, brygadyera M ą c z y ń s k i e g o. Brygada ta, sforsowawszy stromymi stokami północnymi Woroniaki i Gołogóry, w dwuch kolumnach, z których jedna skierowała się wprost na Z ł o c z ó w, druga zaś na P r z e m y ś l a n y, zręcznym manewrem obeszła i zajęła górne biegi Z ł o t e j i G n i ł e j L i p y, i na trwałe oswobodziła Z ł o c z ó w.

Ciekawe relacye przynosi dalej p. Wąsowicz z samego Złoczowa. Czytamy w nich:

Jeszcze we wtorek przed południem pojawił się w Złoczowie samochód pancerny, nowy i znakomicie skonstruowany „Petlura", lecz nie w celach bojowych, ale celem podpalenia „Sokoła". Z wielką znajomością rzeczy załoga „Petlury" podłożyła ogień, lecz cóż z tego, gdy zaraz potem, nie ważąc się na przeczekanie pożaru „Petlura" umknął ku wschodniej, wielkiej Ukrainie, a Polacy natychmiast ogień stłumili. Natychmiast też poczęła działać organizacya i jej milicya i żandarmerya zapobiegły rabunkom i pożarom, pełniąc w porozumieniu z nami służbę przez całą noc, przywróciły ład i spokój.

A teraz z wewnętrznych stosunków ukraińskich. Leży przede mną „opowiszczenie" atamana Łeszczija: „wieczorem d. 5 marca b. r. wielka część złoczowskiego garnizonu podbuntowana przez narodowych wrogów naszych — Polaków, samorzutnie wyszła na miasto i dopuściła się tu rabunków na żydowskiej ludności". Wszystko prawda — z wyjątkiem karygodnej kalumnii na Polaków, której zresztą przeczy określenie „samorzutnie". Herojskich tych czynów dopuściły się dwie regularne sotnie: „zapasowa" i „buławna" przy współudziale s z e ś c i u s e t d e z e r t e r ó w, więzionych na zamku, a wypuszczonych przez sympatyzujących z nimi żołnierzy.

Wogóle nie bardzo dobrze działo się ż y d o m — ulubione korony trzeba było wciąż (nieraz po 50.000 i więcej) dawać w drodze „wymiany" za bezwartościowe karbowańce i hriwny — okupywać wypadało się olbrzymimi łapówkami — ale za to handel kwitł. Jechało się do Budapesztu, Wiednia, oświadczało się przez usta przedstawiciela Żydowskiej Rady Nacyonalnej (dr. Seinfelda w Stanisławowie): „stwierdzam, że żydzi nie łączą się teraz z Polakami" („Zołocz Słowo" nr. z 12 kwietnia); drożyzna rosła, no i jakoś szły interesa, skoro w nrze 36 „Zołocz. Słowa" z 14 maja czytamy: „P. Herzweig Salomon złożył w komendzie miasta 500 „griwień" dla tych strzelców na froncie, którzy w czasie Wielkanocnych Świąt wstrzymali napór polskiej nawały"

Lektura „Zołocz Słowa" uczy wielu rzeczy: że (nr. z 1 lutego) dr. Panejko i p. Sidorenko zgodzili się z Czechami, „iż czeski przemysł znajdzie na Ukrainie wielki zbyt, a ukraiński chleb w Czechach", że dla przyjaźni czesko-ukraińskiej najgłówniejszą rzeczą to, „iż terytoryalnie między nimi nie może wyniknąć żadne nieporozumienie". Porozumienie zaś robiło się na wiedeńskim bruku, dobrze oszlifowanym przez ukraińskich polityków, z Budapesztu zaś, nawet i w czasie zbolszewiczenia Węgier, nadchodziła amunicya. Albo dowiadujemy się o tak grubych nieporozumieniach między Ukraińcami g a l i c y j s k i e g o wyrobu a tymi n a d d n i e p r z a ń s k i e g o pokroju, że tych ostatnich dyrektoryat wydalił. Celem usprawiedliwienia tego kroku dyrektoryat pisze się tak (nr. z 12 kwietnia): „proszę rozważyć, że oni, przeważnie oficerzy, których najniższe rangi poczynają się od sotnika, rozbijają się po galicyjskich miasteczkach bezcelowo, ciągle mówią po moskiewsku, często po polsku, a rzadko albo też nigdy po ukraińsku". „Dla nich Ukraina to — hulanie, dziewki i rozpusta". (Galicyjscy, jak wiadomo, żyją bardzo wstrzemięźliwie).

Wiadomości padawano tylko po „dokładnem stwierdzeniu" np. (nr. z 1 lutego) ze Lwowa: „Polacy skutkiem wielkiego braku paliwa wybierają z ukraińskich bibliotek, muzeów, nauk. Tow. im. Szewczenki książki o historycznej wartości, historyczne dokumenty i pisma i opalają niemi więzienia, wojskowe i inne państwowe biura" — poczem długi następuje artykuł na temat polskiej kultury. 7 maja zaś jakieś (najwidoczniej swoiste ukraińskie) radio donosi: „Pokojowe rokowania zerwane. Ameryka, Anglia i Włochy pozostaną w neutralności. Wilson wyjechał z rokowań. Niemcy wypowiedziały wojnę Francyi i Polsce. Niemieckie wojska zajęły w sile przeszło 140 tysięcy Poznań".

I wkońcu rzeczy bardzo smutne, podobne do tych, z jakiemi spotkaliśmy się w marszach ze Lwowa: w Bilce Szlacheckiej wymordowali 75 osób narodowości polskiej, w Połonicy natrafiliśmy na gruzy leśniczówki — jej właściciela, przeszło 90-letniego starca p. Tempowskiego, powstańca z 63 r., zastaliśmy skatowanego, żona jego popadła w obłąkanie.

KRONIKA.

Dziś dnia 3 czerwca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97.95
500	„	„	„	za	489.72
1000	„	„	„	za	979.45
5000	„	„	„	za	4897.22
10000	„	„	„	za	9794.45

Z miasta.

KONIEC MAJA. Skończył się już, niestety, najpiękniejszy miesiąc w roku, mówiło się dawniej w latach normalnej aury, gdy maj był naprawdę miesiącem wiosny i słońca. Żałowało się, gdy odszedł w pierwszej wiosennej krasie i świeżości. Tego roku jednak nikt maja nie żałuje. Był bowiem haniebnie zimnym, chmurnym i deszczowym listopadem, zbłąkanym w porze wiosennej, gnębił nas w wyrafinowany sposób, dając po paru godzinach słońca długie dni słoty i zimna. Żegnamy go więc z ulgą i zrzucamy nareszcie zimowe okrycia, które od „majowych" chłodów tegorocznych nas broniły. Straciliśmy miesiąc wiosny, słońca, radości, życia. Wczorajszy dzień 1 czerwca przyniósł nam dopiero słoneczną pogodę i czysty lazur nieba. Obyż nie przypominał nam swego poprzednika!

NOWY HYMN NARODOWY. Wczoraj o godzinie 12 w południe podczas zmiany warty przed odwachem na Rynku głównym orkiestra 13 p. p. odegrała nowy hymn narodowy, kompozycyi prof. Mich. Świerzyńskiego. Następnie odegrano Marsyliankę i hymn narodowy włoski. Liczne rzesze publiczności, oraz wojskowi przysłuchiwali się produkcyom.

PRZECIW SZPIEGOSTWU. Dyrekcya policyi oplakatowała na murach miasta odezwę, w której wobec tego, że wrogowie nasi nasyłają nam licznych szpiegów, wzywa do przeciwdziałania niesłychanie dla państwa polskiego szkodliwej robocie, co jest obowiązkiem każdego prawego obywatela. W tym celu należy jak najstaranniej wystrzegać się, szczególnie w miejscach publicznych, gdzie łatwo można być podsłuchanych, prowadzenia rozmów i dyskusyi, dotyczących spraw i sytuacyi wojskowych, oraz wewnętrznego położenia kraju, nie powtarzać bezmyślnych, a niepokojących pogłosek, a każde podejrzane indywidyum oddawać tutejszej dyrekcyi policyi, względnie zawiadamiać o niem najbliższe organa policyjne.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Blich l. 8, gdzie monter Aleksander M. w zamiarze samobójczym w trzech miejscach podciął sobie żyły na ręce. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIA DO KIOSKÓW WODY SODOWEJ. Sezon włamań rozpoczął się na dobre. Oprócz mieszkań, włamywacze zaglądają do kiosków na plantach. Przed dwoma tygodniami w nocy włamano się do kiosku z wodą sodową przy ul. Mikołajskiej. Złodzieje zniszczyli 4 kłódki wertheimowskie u drzwi i zrabowali ciastek i słodyczy za 1000 koron. W ubiegłym tygodniu włamano się do kiosku koło poczty gł. wyrwano deski grubym drągiem żelaznym i uczyniono szkodę na tysiąc kilkaset koron. Rzecz dziwna, że tuż przy poczcie, gdzie stale znajduje się posterunek policyjny, mogło przyjść do włamania, które wywołać musiało wielki łoskot. Dozór policyjny w nocy pozostawia wiele do życzenia.

Z Polski i ze świata.

NADUŻYCIA POBOROWE. W sprawie tej przesyła nam Wydz. prasowy min. spraw wojsk. następujące wyjaśnienie: Całość ujawnionych dotąd nadużyć redukuje się do nadużycia jednego żołnierza-pisarza w Radomiu i 2 lekarzy w Piotrkowie. W Radomiu internowano w pierwszej chwili cały personal wojsk. tamt. Pow. Kom uzupełn., jednak w braku jakiejkolwiek winy wypuszczono 2 oficerów i 2 urzędników wojsk.; zatrzymano zaś w areszcie śledczym 1 oficera, 1 podoficera i starszego żołnierza, który przyznał się w śledztwie do fałszowania listy popisowych i wystawiania fałszywych kart zwolnienia. W Piotrkowie nadużycia popełnili 2 lekarze: wojskowy i cywilny, którzy byli w porozumieniu z grupą miejscowych „specyalistów" poborowych; poza wymienionymi lekarzami nikt z władz wojskowych w zbrodniczy krąg nie został wciągnięty.

Z POD CZESKICH RZĄDÓW. W „Gazecie Podhalańskiej" czytamy: Coraz więcej ludzi ucieka z pod czeskich rządów do Polski, zagraża im tam bowiem aresztowanie i więzienie za niezłomne polskie przekonania. W ostatnim czasie wymknął się Czechom nasz gorliwy współpracownik ks. Antoni Sikora, wikary w Zubrohlawie. W tym zaś tygodniu przybył do Nowego Targu po długiej wędrówce ks. Eugeniusz Sikora, prezes Rady Narodowej Górno orawskiej, który w styczniu uciekł Czechom z więzienia i schronił się do Budapesztu, skąd wobec pogłosek o bliskiem zajęciu tego miasta przez czeskie wojska, drogą na Wiedeń, Berlin i Warszawę dostał się na Podhale.

SEZON TEATRALNY W KRYNICY zapowiada się — jak nam donoszą stamtąd — niezwykle interesująco i bezwątpienia zapewni kuracyuszom miłe chwile rozrywki i wypoczynku. Na ostatniem posiedzeniu komisyi teatralnej kierownictwo teatru na okres I i III sezonu oddano dyr. Dantemu Baranowskiemu, na lipiec zaś i połowę sierpnia przyjęto ofertę prezydyum m. Krakowa, które zobowiązało się, że poziom widowisk stać będzie na wyżynie stołecznej. W skład personalu wykonawczego tegorocznego sezonu wejdą wszyscy artyści teatru im. Słowackiego. Artyści grać będą we wszystkich sztukach (w ciągu całego sezonu letniego), których spis obejmuje 27 sztuk spektaklowych i parę jednoaktówek. W liczbie tej znajduje się 7 nowości, nieznanych dotąd w Krynicy.

„POLAMER". Pod taką nazwą powstaje w Warszawie polsko-amerykańskie Towarzystwo dla handlu przywozowego, z kapitałem zakładowym 50 mil. mk. Onegdaj pod przewodnictwem inż. H. Karpińskiego odbyło się wstępne zebranie organizacyjne przy udziale 100 przeszło uczestników ze świata finansowego, rolniczego i handlowego. O celach i organizacyi Tow. mówili inż. Fiałkowski i p. Kojusa. „Polamer" chce zająć się głównie sprowadzeniem z Ameryki towarów, surowców i maszyn, potrzebnych do uruchomienia przemysłu i odbudowy kraju. Te nasze potrzeby sięgają olbrzymich sum i jeżeli przewozem tym zajmą się firmy polskie, w rękach polskich pozostaną miliony.

NOWY FRANCUSKI BANK HANDLOWY. W Paryżu zawiązał się świeżo z inicyatywy francuskiego ministra handlu, p. Clementela, wielki francuski bank handlowy z kapitałem 100 milionów franków.

ZA FAŁSZOWANIE BANKNOTÓW aresztowano w Praszowie Emanuela Rosenblatta, fotografistę i żonę jego, u których znaleziono 62.0000 fałszywie stemplowanych banknotów, D. Messingera, któremu skonfiskowano odbitki 65.000 K fałszywie ostemplowanych mnóstwo stampil i 17.000 kor. niestemplowanych. W Nowej Wsi aresztowano Izaaka Geca i Hersztern, Abrah. Amzela i Jakóba Brodę, którym skonfiskowano po kilkanaście tysiecy fałszywych banknotów.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Ś r o d a: „Odyss w gościnie" M. Szukiewicza.

C z w a r t e k: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

P i ą t e k: „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

S o b o t a: „Odyss w gościnie" M. Szukiewicza.

N i e d z i e l a: Po poł. „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem „Kościuszko pod Racławicami" A. Anczyca.

P o n i e d z i a ł e k: „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

W t o r e k: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Ś r o d a: „Piękna Helena". Występ gośc. J. Brzozowskiej.

C z w a r t e k: „Domek trzech dziewcząt".

P i ą t e k: „Dzwony z Corneville".

S o b o t a: „Piękna Helena". Występ gośc. J. Brzozowskiej.

N i e d z i e l a: Po poł. „Domek trzech dziewcząt"; wieczorem „Lalka".

P o n i e d z i a ł e k: Po poł. „Baron Kimel"; wieczorem „Dzwony z Corneville".

P o n i e d z i a ł e k: „Hr. Luksemburg"; występ gośc. J. Brzozowskiej.

W t o r e k: „Królowa kina".

Tow. Oświaty Ludowej.

Wczoraj odbyły się w sali krak. Rady pow. obrady Zjazdu kierowników i delegatów czytelń Tow. Oświaty ludowej. Zagaił zebranie wiceprezes Tow. insp. Seweryn Udziela. Imieniem T. S. L. powitał zebranych prof. Sikora, poczem ks. prof. Prażmowski wygłosił referat o działalności Tow. oświaty ludowej. Referent w obszernych wywodach przedstawił działalność T. O. L. od r. 1882, t. j. od roku założenia, aż do chwili obecnej. W pierwszych latach istnienia Tow. zakładało kursa ogrodnicze, sadownicze, pszczelarskie, następnie urządziło wzorowy ogród w Woli Justowskiej, założyło szkołę sług na Smoleńsku, która po dziś dzień wybornie prosperuje. Tow. działało nadto przez zakładanie czytelń przy szkołach ludowych, urządzanie przedstawień i t. d. Dzisiaj może Tow. z chlubą wskazać na teatr powszechny, pod który Tow. przed laty kilkunastu założyło podwaliny. Tow. zajmowało i zajmuje się nadto wydawnictwem książek dla ludu, urządzaniem odczytów popularnych i t. p.

Po referacie dokonano wyboru prezesa Tow. i uzupełniono wydział przez wybór 6 członków. Prezesem wybrano Dra Zbigniewa Horodyńskiego; do wydziału weszli pp.: prof. Balicki, Bros, Gratkowski, Schlosserówna, ks. Dr Rychlicki, Matłosz, Suchorzewska.

Na tem zakończono obrady przedpołudniowe. Po podjęciu obrad o godz. 3 po poł. wszedł do sali Książę Biskup Sapieha, powitany przez przewodniczącego, przyczem zebrani powstali z miejsc. Następnie referował Dr Zanietowski o celach oświaty ludowej w odrodzonej Polsce, poczem zabrał głos Książę Biskup, życząc pomyślności i jak najlepszego rozwoju Tow. w jego posłannictwie szerzenia oświaty. Dostojny mówca podniósł między innemi zgubne skutki ciemnoty, zaznaczając, że walka z ciemnotą jest rzeczą pierwszorzędnej wagi dla społeczeństwa. W pracy tej Tow. może liczyć na jak najchętniejszą pomoc duchowieństwa.

Po dyskusyi nad referatami uchwalono szereg rezolucyi: Młodzież po ukończeniu szkoły lud. powinna przystępować do organizacyj oświatowych; pracą oświatowa powinna objąć wszystkie ziemie polskie, zwłaszcza kresy, trzymać się zdala od polityki partyjnej i być opartą na zasadach katolickich i narodowych; Tow. ośw. ludowej, jako najstarsza instytucya oświatowa w Polsce, zasługuje na wybitne poparcie społeczeństwa i rządu. Zebrani członkowie organizacyj narodowych i katolickich postanawiają wpisąć się na listę członków T. O. L. i dążyć do założenia oddziałów miejscowych przy swych stowarzyszeniach; Tow. O. L. wyraża cześć i podziękę bratnim organizacyom oświatowym, szczególnie Tow. Szkoły lud., Czytelni katolickiej w Poznaniu, Macierzy szkolnej warszawskiej i cieszyńskiej za ich prasę oraz Kółkom roln. i oświadcza gotowość zgodnego współdziałania nad wewnętrzną odbudową ducha narodowego.

Zawiadomienia i komunikaty.

MIANOWANIE. Rada zawiadowcza Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie na posiedzeniu dnia 27 b. m. zamianowała Dra Kazimierza Baudę zastępcą dyrektora Banku.

NA KURSACH IM. BARANIECKIEGO rozpoczynają się 1 czerwca wykłady na temat: „Literatura powszechna XIX w." (z szczególnem uwzględnieniem czasów najnowszych). Wykłady te, które prowadził ś. p. Rydel, następnie red. Beaupre, obejmie obecnie prof. Ludwik Skoczylas — odbywać się będą codziennie w godzinie 11 rano, Karmelicka 32, II p.

ZJAZD ROLNIKÓW. Ogólny zjazd rolników w Warszawie odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 4 po poł. w gmachu Centr. Tow. rolniczego (ul. Kopernika 30). Prezydyum Związku poczyniło starania o uzyskanie dla członków, pracujących jako urzędnicy państwowi lub prywatni, biletów wolnej jazdy, względnie wydatnych zniżek. Pożądane jest najrychlejsze zgłoszenie uczestnictwa w zjeździe i podanie adresu do sekretaryatu Zw. roln. i leśników; Kraków, Aleja Mickiewicza 17.

ODCZYT DRA ST. ZATHEYA p. t. „Kształcenie etycznego charakteru", odbędzie się we wtorek 3 b. m. w Collegium Novum o godz. 7 wieczorem.

WIZOWANIE PASZPORTÓW. W czesko-słow. urzędzie paszportowym w Krakowie będą wizowane paszporty dla podróżujących, którzy przejeżdżają przez Rzeczpospolitą czesko-słowacką, w każdy piątek od godz. 9 rano do 4 po poł.

Nauka, literatura, sztuka.

„PLACÓWKA" Nr. 17 przynosi poemat Zdz. Dębickiego na cześć Lwowa, silny wiersz Bog. Butrymowicza p. t. „Hosanna", poezye J. Gutowskiej, K. Słomskiego i J. Minasowiczówny, szkic T. Obrzuda p. t. „Gra", zapiski M. Rollego o typach zaginionych stuleci, studyum J. Kretz-Mirskiego o Wyspiańskim, jako wieszczu Wyzwolenia, fejleton T. Ordży o podróży czwartaków z pod Lwowa do Jabłonny. Całości dopełnia rozprawa kap. J. Kozickiego o organizacyi wojsk. prace Dra St. Zarewicza i in., oraz XXI lista strat.

NEKROLOGIA.

† L u d w i k L u b i c z N i e z a b i t o w s k i, b. oficer I. Bat. I. P. Legionów, urodzony w Warszawie w r. 1858, zmarł w Borysławiu 15 maja b. r. Syn ś. p. Hieronima, członka Rządu Narod. w r. 1863 i ś. p. Władysławy Ogończyk Dąbrowskiej, opuścił dzieckiem wraz z rodzicami swemi Królestwo, uchodząc przed Moskalami i przybył w Poznańskie. Tutaj ukończył studya techniczne w Żabikowe, a wydalony przez rząd Bismarcka w r. 1885, przeniósł się wraz z rodziną do Galicyi. w r. 1914 jeden z pierwszych, licząc już lat 56, wraz ze starszym synem (młodszy syn poszedł później za ich przykładem) pospieszył do Legionów. W bitwie pod Laskami ciężko ranny, leczył się długo w szpitalu. Wyszedłszy z niego, pełnił służbę w Kamieńsku aż do rozwiązania Legionów. Poza zajęciami zawodowemi, zajmował się z zamiłowaniem numizmatyką, a Muzeum Narodowe w Krakowie zawdzięcza mu wiele rzadkich okazów. Zmarły osierocił żonę, dwóch synów i córkę.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman W o y c z y ń s k i. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.